

Armia na rozdrożu. Kryzys mobilizacyjny i organizacyjny Sił Obrony Ukrainy

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Na początku 2025 r. Ukrainą wstrząsnął skandal po ujawnieniu masowych dezercji z formowanej we Francji 155 Brygady Zmechanizowanej im. Anny Kijowskiej. Niepokojące sygnały na temat rosnących problemów Sił Obrony Ukrainy (SOU)¹ pojawiają się na szerszą skalę już od jesieni 2024 r. Władze i dowództwo armii unikały decyzji, które mogłyby doprowadzić do szybkiej poprawy sytuacji, w tym zapewnienia warunków stabilnej rozbudowy SOU. W obawie przed niezadowolaniem społecznym wybrano półśrodki, które jednak nie likwidują istniejących patologii (w tym korupcji) w procesie mobilizacji. Czynni i potencjalni żołnierze nadal nie doczekali się jasnego określenia zasad służby i rotacji. Decentralizacja kompetencji, przede wszystkim obarczenie brygad na froncie organizacją naboru i zaopatrzenia, pogłębia dysproporcje pomiędzy jednostkami o statusie elitarnych a pozostałymi. Żołnierze są zmęczeni, a ich spory z przełożonymi na poziomie jednostek i w relacjach front–dowództwo w Kijowie coraz częściej wyrażane są publicznie. Dodatkowo generująca komplikacje dla władz sytuacja międzynarodowa – rozpoczęcie przez administrację USA rozmów z Rosją o warunkach zakończenia wojny – najprawdopodobniej przełoży się na wzrost nastrojów defetystycznych wśród obywateli, co z kolei może odbić się negatywnie na wysiłku mobilizacyjnym.

Liczebność armii – zderzenie potrzeb i możliwości

W pierwszych miesiącach wojny SOU nie miały problemu z naborem do służby. Większość mobilizowanych zgłaszała się ochotniczo, a ich liczba pozwoliła nie tylko na uzupełnienie stanów w istniejących jednostkach, lecz także na sformowanie nowych. Latem 2022 r. armia osiągnęła liczebność 1 mln żołnierzy, a do końca tamtego roku powołano bądź rozwinięto z postaci skadrowanej 47 brygad (w tym 30 brygad Obrony Terytorialnej, OT – 25 rozwiniętych i 5 nowo utworzonych), zwiększając ich

¹ Siły Obrony Ukrainy, często utożsamiane z Siłami Zbrojnymi Ukrainy, które stanowią ich zasadniczą część, składają się też z formacji militarnych podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Ukrainy – Gwardii Narodowej Ukrainy, Państwowej Służby Granicznej Ukrainy, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i służb wywiadowczych. W tekście wymiennie dla SOU stosuje się pojęcie „armia”.

liczbę w porównaniu z okresem sprzed pełnoskalowej agresji niemal dwukrotnie². Podobne tempo utrzymano w 2023 r., kiedy to sformowano kolejnych 26 brygad. Liczebność SOU wzrosła przy tym o zaledwie 50 tys. żołnierzy, co oznaczało, że tworzenie związków taktycznych odbywało się kosztem rezerw ludzkich niewykorzystanych w poprzednim roku bądź nie zostały one w pełni ukompletowane.

Tabela. Liczba brygad ogólnowojskowych i wsparcia SOU

	styczeń 2022	styczeń 2023	styczeń 2024	styczeń 2025
Siły Zbrojne Ukrainy	49	96	122	126
Gwardia Narodowa Ukrainy	6	7	7	7

Formowanie nowych związków taktycznych było (i nadal jest) uzasadnione potrzebami operacyjnymi, głównie koniecznością posiadania na tym szczeblu odpowiedniej ilościowo rezerwy. Udało się to w dużej mierze osiągnąć w ramach przygotowań do ofensywy w 2023 r. Z nowo sformowanych brygad utworzono wówczas dwa wykorzystane w niej korpusy. Zaangażowanie ich na froncie spowodowało jednak, że Ukraina utraciła rezerwę operacyjną i musiała utworzyć kolejne jednostki, zwłaszcza że Rosjanie kierowali do walki coraz więcej ludzi.

O ile w 2022 r. siły, którymi zaatakowali najeźdźcy – 150 tys. żołnierzy – były zdecydowanie mniej liczne od wystawionych przez obrońców, o tyle w 2023 r. kontyngent agresora wzrósł do 400 tys., a w kolejnym roku – do 600 tys. żołnierzy, co na najważniejszych kierunkach działań pozwoliło mu zbudować niezbędną przewagę liczebną nad przeciwnikiem. Tymczasem SOU mimo kontynuowania rozbudowy nie przekroczyły 1050 tys. żołnierzy – poziom ten został osiągnięty w 2023 r. i oficjalnie wciąż się utrzymuje³. Liczba obrońców bezpośrednio zaangażowanych na froncie jest jednak dużo niższa – według ukraińskich szacunków nie przekracza 300 tys.

Narastające kłopoty z niedoborem personelu skutkowały wstrzymaniem formowania nowych brygad, co ostatecznie nastąpiło pod koniec stycznia 2025 r. W 2024 r.

” **Aby uzupełnić braki w personelu, Ukraina musiałaby skierować do służby dodatkowe 300 tys. ludzi, co w obecnych warunkach zdaje się przekraczać jej możliwości.**

planowano utworzyć 10 nowych jednostek tego szczebla, jednakże rozpoczęto formowanie ośmiu. Ostatecznie zachowano cztery nowe brygady, natomiast obsadę pozostałych postanowiono rozdysponować pomiędzy te na froncie⁴. Decyzja ta oznacza przyznanie, że Ukraina nie dysponuje dziś możliwością zbudowania rezerwy operacyjnej (doraźnie tworzy się ją z jednostek wycofanych z rejonów walk w celu zregenerowania ich potencjału) ani – w sytuacji utrzymania przez agresora aktualnego tempa i natężenia działań – odzyskania inicjatywy na froncie, a zarazem nie rozwiązuje problemów z deficytem rekruta dla już istniejących jednostek. Przeciętny poziom ukompletowania w SOU najprawdopodobniej przekracza 70%⁵, lecz stany osobowe brygad na froncie bywają dużo

² Tuż przed wybuchem wojny w Siłach Zbrojnych Ukrainy istniało 49 brygad, a w Gwardii Narodowej – sześć, przy czym większość z nich doczekała się pełnego rozwinięcia dopiero w warunkach pełnoskalowej agresji. W Siłach Zbrojnych Ukrainy było 36 brygad ogólnowojskowych (pancernych, zmechanizowanych, desantowo-szturmowych i piechoty morskiej) oraz 13 brygad artylerii. Po 24 lutego 2022 r. sformowano już tylko jedną nową brygadę artylerii i jedną Gwardii Narodowej. Większość nowo tworzonych stanowiły jednostki zmechanizowane lub zmotoryzowane, a w przypadku obrony terytorialnej – de facto lekkiej piechoty.

³ I. Khurshudyan, S. Korolchuk, *As the Trump presidency nears, Ukraine's army is on the defensive*, The Washington Post, 4.01.2025, washingtonpost.com.

⁴ Odrębną kwestię stanowiły niedobory w wyposażeniu nowo formowanych jednostek. Według prezydenta Zełenskiego zachodni partnerzy, którzy rzekomo zobowiązali się wyposażyć w 2024 r. 10 brygad, przekazali uzbrojenie i sprzęt wojskowy zaledwie dla dwóch i pół.

⁵ W październiku 2024 r. sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy oznajmił, że gdyby zmobilizowano jeszcze 160 tys. żołnierzy, to poziom ukompletowania jednostek dałoby się zwiększyć do 85%. Biorąc za stan faktyczny podaną wówczas przez niego liczbę 1050 tys. żołnierzy SOU, oznacza to, że średni poziom ukompletowania wynosił wtedy niespełna 74%.

niższe – 50–60% (co przyznał prezydent Wołodymyr Zełenski), a nieoficjalnie niekiedy nawet 30%⁶. Aby je uzupełnić, Ukraina musiałaby skierować do służby dodatkowe 300 tys. ludzi, co w obecnych warunkach zdaje się przekraczać jej możliwości.

Wojsko psuje się od frontu

Praktycznie od początku pełnoskalowej agresji ukraińscy żołnierze stykali się z sytuacjami odbiegającymi od regulaminowych. Ich dowódcy zderzali się z koniecznością dostosowania się do rozkazów przychodzących z Kijowa, często nieuwzględniających realnej sytuacji na polu walki. Stawiano im zadania, nie zapewniając sił i środków pozwalających na ich zrealizowanie. W miarę przedłużania się agresji i pojawiania się wśród obrońców oznak wyczerpania problemy zaczęły narastać oraz przybierać coraz bardziej drastyczne formy. Do nagłośnienia dysfunkcji w armii przyczyniły się demonstracyjna dezercja dziennikarza i działacza społecznego Serhija Hnezdilowa, który we wrześniu 2024 r. opuścił swój pododdział w 56 Brygadzie Zmechanizowanej (BZ), a następnie odmówienie przez żołnierzy 187 batalionu ze składu 123 Brygady OT wykonania rozkazu, ich dezercja i protest w październiku 2024 r.

Omawiane kłopoty wywołała w pierwszej kolejności gwałtowna rozbudowa SOU. Wymusiła ona ściągnięcie tam wszystkich dostępnych kadr, w tym nierzadko emerytowanych lub będących w wieku przedemerytalnym oficerów ukształtowanych po rozpadzie Związku Sowieckiego, a więc w okresie, gdy armię trapiły największe patologie. Znaczny ich odsetek prezentował niski poziom fachowy i etyczny (choć istniały chlubne wyjątki). Tolerowali oni – a często sami wprowadzali do jednostek – mechanizmy ze świata przestępczego, z których najczęściej stosowano haracz płacony przełożonym (w tym za uniknięcie udziału w działaniach bojowych). Sytuację pogarszała niemożność porozumienia się kadr wiekowo i/lub mentalnie posowieckich oraz tych wyszkolonych po 2015 r. na Zachodzie lub wywodzących się z walczących w Donbasie od 2014 r. formacji ochotniczych – grona zdecydowanie mniej licznego.

Do negatywnego postrzegania przez szeregowych żołnierzy najwyższego dowództwa armii przyczyniło się nie tylko tolerowanie patologii w jednostkach, lecz także

” Konsekwencją problemów w jednostkach, jak również postrzeganych jako wynik błędnych decyzji ukraińskiego dowództwa rosyjskich postępów na froncie, jest rosnąca liczba dezercji.

odwoływanie dowódców, którzy dbali o podległy sobie personel i – z jego perspektywy – dobrze wykonywali postawione przed nimi zadania. W sytuacjach, w których oficerowie stojący na czele brygad zaczęli sprzeciwiać się bezsensownemu ich zdaniem szafowaniu krwią żołnierską, podwładni zaczęli publicznie występować przeciwko ich dymisjonowaniu. W dniach poprzedzających ukraińską akcję zbrojną w obwodzie kurskim w końcu lipca i na początku sierpnia 2024 r. zmieniono dowódców aż trzech uczestniczących w niej później brygad⁷. Z kolei w końcowym okresie walk o Wuhłedar zdymisjonowano dowódcę broniącej miasta 72 BZ (paradoksalnie przyspieszyło to jego upadek). W styczniu 2025 r. z otwartą krytyką postępowania Kijowa wystąpili byli podwładni dowódców aresztowanych pod zarzutem niewłaściwego przygotowania obrony obwodu charkowskiego przed uderzeniem wroga w maju 2024 r.

Konsekwencją problemów w jednostkach, jak również postrzeganych jako wynik błędnych decyzji ukraińskiego dowództwa rosyjskich postępów na froncie jest rosnąca liczba dezercji. W 2024 r. prokuratura wszczęła ok. 89,5 tys. postępowań w sprawach o dezercję i samowolne porzucenie jednostek (w wojskowym prawodawstwie ukraińskim to dwie różne kategorie czynów, mimo że przejawiają się

⁶ Transcript: An interview with Volodymyr Zelensky, The Economist, 12.02.2025, economist.com.

⁷ Zdymisjonowano dowódców: 1. Brygady Pancerniej (Leonida Chodę), 31. Brygady Zmechanizowanej (Andrija Usanowa) oraz 80. Brygady Desantowo-Szturmowej (Emila Iszkułowa).

tak samo) – trzy i pół razy więcej niż w 2023 r. Nieoficjalnie tamtejsi wojskowi szacowali rzeczywistą liczbę zbiegłych żołnierzy w tym okresie na 100–150 tys.⁸ Przy okazji skandalu z masowymi dezercjami ze 155 BZ okazało się, że uciekają oni z jednostek jeszcze w trakcie szkolenia, w tym za granicą (potwierdzono, że do takich sytuacji dochodziło we Francji i w Polsce). O powszechności tego zjawiska i nikłych szansach na przeciwdziałanie mu świadczyła decyzja o odstąpieniu od wymierzania kary po dobrowolnym powrocie dezertera do służby.

Mobilizacja w kryzysie

Władze wojskowe nie ujawniają szczegółów planów mobilizacyjnych, ale na podstawie incydentalnych wypowiedzi można przyjąć, że przewidują one pozyskiwanie kilkunastu tysięcy żołnierzy miesięcznie. To ogromne wyzwanie, przede wszystkim ze względu na niechęć młodych mężczyzn do uczestniczenia w krwawych walkach na froncie.

Zgodnie z ukraińskimi i zachodnimi szacunkami w 2024 r. do armii wcielono zaledwie 200 tys. osób⁹, co w zestawieniu z dezercjami oraz stratami w ludziach okazało się liczbą niewystarczającą do utrzymania stanów jednostek na odpowiednio wysokim poziomie. Fakt ten potwierdziło rozpoczęcie uzupełniania brygad na froncie żołnierzami z głębi kraju. Pod koniec 2024 r. pojawiły się doniesienia o kierowaniu do starć w charakterze zwykłej piechoty specjalistów z Sił Powietrznych (m.in. mechaników lotniczych i obsługi stacji radiolokacyjnych). Dowództwo początkowo zaprzeczało, lecz ostatecznie przyznało, że mobilizacja nie pokrywa zapotrzebowania oddziałów frontowych. Władze wojskowe w poszukiwaniu dodatkowych rezerw ludzkich kontynuują doraźne kontrole dokumentów w lokalach gastronomicznych i klubach cieszących się popularnością wśród młodych mężczyzn.

Za niedobory bezpośrednio odpowiada niechęć rządzących do ogłoszenia powszechnej mobilizacji.

” Władze podejmują działania o charakterze półśrodków, tylko w niewielkim stopniu zwiększające potencjał mobilizacyjny.

Ocenia się, że grupa wiekowa

18–24 lata obejmuje ok. 800 tys. mężczyzn¹⁰. Rezygnację z ich zrekrutowania motywuje się obawą przed dalszym pogarszaniem się nastrojów społecznych, koniecznością brania pod uwagę negatywnych konsekwencji demograficznych takiego posunięcia (spadająca dzietność) oraz potrzebami gospodarki związanymi z utrzymaniem wystarczającego zatrudnienia¹¹. 10 stycznia 2025 r. premier Denys Szmyhał stwierdził, że na wniosek przedsiębiorstw odroczenie od służby wojskowej otrzymało ok. 950 tys. mężczyzn¹².

Władze podejmują działania o charakterze półśrodków, tylko w niewielkim stopniu zwiększające potencjał mobilizacyjny. Ulegając naciskom wojskowych, 11 lutego 2025 r. rząd zatwierdził procedurę zawierania przez ochotników w wieku od 18 do 24 lat rocznych kontraktów¹³.

⁸ Dla porównania w całym 2023 r. wszczęto 24 tys. analogicznych postępowań. M. Матвейчук, *Чому військові йдуть у СЗЧ і що з цим робити*, BBC News Україна, 18.11.2024, [bbc.com/ukrainian](https://www.bbc.com/ukrainian).

⁹ I. Khurshudyan, S. Korolchuk, *As the Trump presidency nears, Ukraine's army is on the defensive*, *op. cit.* W lutym 2025 r. prezydent Zełenski podał zdecydowanie bardziej optymistyczne dane – 30 tys. mobilizowanych miesięcznie, co dawałoby 360 tys. w skali roku, jednak przeczą im pozostałe doniesienia. *Transcript: An interview with Volodymyr Zelensky*, *op. cit.*

¹⁰ П. Буянова, „Це більш ніж достатньо”: в ОП відповіли, скільки в Україні молоді віком 18–24 років, 24 Канал, 20.02.2025, 24tv.ua.

¹¹ S. Matuszak, P. Żochowski, *Węzeł gordyjski mobilizacji. Ukraina między potrzebami armii i biznesu*, „Komentarze OSW”, nr 632, 20.11.2024, osw.waw.pl.

¹² Т. Матяш, *Від мобілізації вже заброньовано 900–950 тисяч осіб, понаднормово уряд забронює ремонтні бригади облгазів*, – Шмигаль, LB.ua, 10.01.2025.

¹³ Т. Олійник, *Міноборони: Добровольці, які приєдналися до ЗСУ до змін умов контракту, теж отримають мільйон*, Українська правда, 11.02.2025, pravda.com.ua.

Umowa zakłada udział w podstawowym szkoleniu ogólnowojskowym, szkoleniu specjalistycznym i kursie adaptacyjnym w jednostce wojskowej. Objęci procedurą otrzymają jednorazową gratyfikację w wysokości 1 mln hrywien (ok. 25 tys. dolarów), wypłacaną w ratach (200 tys. hrywien po podpisaniu kontraktu, 300 tys. po zakończeniu szkolenia, 500 tys. w dniu skreślenia z ewidencji) oraz 120 tys. hrywien (ponad 2,8 tys. dolarów) miesięcznego wynagrodzenia. Przewidziano również dodatkowe premie za uczestnictwo w misjach bojowych i rekompensatę za wynajem mieszkania na czas trwania umowy, a następnie – opcję uzyskania nieoprocentowanego kredytu hipotecznego. Decyzję władz należy uznać za kontrowersyjną – wysokie wypłaty dla nowych żołnierzy z określonej grupy wiekowej mogą zwiększyć poczucie krzywdy wśród doświadczonej kadry przebywającej na froncie od dłuższego czasu, a preferencyjne zasady poboru zniechęcać do wstępowania do armii mężczyzn powyżej 24. roku życia.

Problemy z realizacją planów mobilizacyjnych spowodowały, że odstępuje się od ścigania tych, którzy pierwszy raz samowolnie oddalili się z jednostki. Tylko w październi-

ku 2024 r. sądy w obwodach lwowskim, iwanofrankiowskim, wołyńskim, zakarpacim i tarnopolskim wydały ok. 100 takich decyzji, warunkowanych powrotem żołnierzy do macierzystych oddziałów. Opuszczenie bez uzasadnionego powodu jednostki wojskowej lub miejsca służby w sytuacji bojowej zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 10 lat¹⁴.

Na mobilizację nadal negatywnie oddziałują powszechny proceder korupcyjny związany z pozyskiwaniem fałszywych zaświadczeń lekarskich zwalniających od wcielenia do wojska oraz organizowanie przemytu mężczyzn uchylających się od powołania. W styczniu 2025 r. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zatrzymała głównego psychiatrę Sił Zbrojnych Ukrainy (orzekającego o przydatności do służby), który w latach 2022–2024 nabył nieruchomości i luksusowe auta o łącznej wartości ponad 1 mln dolarów. Państwowe Biuro Śledcze poinformowało z kolei, że w 2024 r. 120 urzędników podejrzewano o udział w organizowaniu nielegalnego przerzutu do innych krajów osób podlegających poborowi. Do sądów wpłynęło 61 aktów oskarżenia, udokumentowano przyjęcie łapówek na łączną kwotę 11,4 mln hrywien (ok. 270 tys. dolarów) oraz zajęto majątek sprawców wart ok. 11 mln hrywien (ponad 250 tys. dolarów). Wśród najpopularniejszych metod umożliwiania wyjazdu znalazły się fałszowanie diagnoz lekarskich, przyznawanie uprawnień kierowców przewożących ładunki humanitarne i transfer przez granicę poza punktami kontrolnymi¹⁵.

Dylemat szkoleniowy – pomiędzy jakością a szybkością

Ukraiński wysiłek mobilizacyjny od początku rosyjskiej inwazji nie szedł w parze z rozbudową bazy szkoleniowej, która mogłaby należycie przygotować do służby kolejnych mobilizowanych. Wynikało to z barier natury obiektywnej – braku środków, przeznaczanych w pierwszej kolejności na prowadzenie działań wojennych, oraz instruktorów (większość z nich, w tym najbardziej doświadczeni, poszła na front). SOU znalazły się w sytuacji, w której powinny kierować do walki rekrutów w miarę dobrze wyszkolonych, a zarazem – jak najwięcej i jak najszybciej.

Nie pomogło szkolenie żołnierzy w państwach wspierających Ukrainę, które ze względu na własne ograniczenia (zwłaszcza brak rozbudowanej bazy, pozwalającej na przyjęcie większej niż zwykle liczby

¹⁴ В. Романенко, Амністія за перше СЗЧ: у жовтні суди винесли близько 100 рішень не ув'язнювати військових, Українська правда, 31.10.2024, pravda.com.ua.

¹⁵ За рік ДБР викрило 120 посадовців, які організовували незаконне переправлення громадян через кордон, Державне бюро розслідувань, 8.01.2025, dbr.gov.ua.

kursantów) nie dysponowały możliwością prowadzenia go w sposób masowy. Do października 2024 r., kiedy to Sztab Generalny przedstawił ostatnie informacje na ten temat, za granicą przeszkolono ponad 100 tys. ukraińskich wojskowych¹⁶. Szkolenie podstawowe i na najniższym szczeblu pododdziałów organizowane jest w ramach europejskiej misji EUMAM, głównie w Polsce i w Niemczech, a także koordynowanego przez Wielką Brytanię programu Interflex¹⁷. Za granicą kształci się też specjalistów mających obsługiwać przekazywane Kijowowi uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Do mankamentów szkolenia należą niedostateczne zgrywanie większych pododdziałów (lub najczęściej jego brak), jak również – zdaniem Ukraińców – nieuwzględnianie w programach realiów konfliktu.

Ukształtowany na Ukrainie system opiera się na kilku dużych centrach szkoleniowych. Nie są one jednak w stanie odpowiednio wyszkolić

”SOU znalazły się w sytuacji, w której powinny kierować do walki rekrutów w miarę dobrze wyszkolonych, a zarazem – jak najwięcej i jak najszybciej.

rekrutów, przez co jakość żołnierza obniża się. Mimo mniejszego niż w 2022 r. naboru obiekty te są permanentnie zatłoczone, w związku z czym nie mogą zapewnić nie tylko należytego poziomu kształcenia, lecz także podstawowych warunków bytowych (dla osób często starszych i/lub w złej kondycji fizycznej). Następne problemy to zbyt krótkie kursy (w 2024 r. szkolenie podstawowe trwało 30 dni, od grudnia – 45 dni) – chodzi o to, by przynajmniej formalnie mogło je przejść jak najwięcej zmobilizowanych – oraz powtarzające się ataki rosyjskich rakiet i dronów na centra.

Zdecentralizowana armia „różnych prędkości”

Kijów od początku pełnoskalowej wojny nie potrafił samodzielnie zaopatrzyć i wyposażać całych SOU – pozostawał w tym względzie uzależniony od partnerów. Wsparcie wojskowe z Zachodu nie miało jednak charakteru kompleksowego. Uzupełnianie braków, szczególnie w zakresie osobistego wyposażenia żołnierza, środków medycznych oraz dronów, wzięł na siebie ukraiński (m.in. fundacje Serhija Prytuły i Tarasa Czmuta) oraz zagraniczny wolontariat. Z uwagi na rozmiar i stabilność dostaw szczególnie istotne znaczenie ma pomoc organizowana przez byłego prezydenta Petra Poroszenkę i mera Kijowa Witalija Kliczkę, dzięki którym doposaża się część brygad będących de facto jednostkami patronackimi ugrupowań związanych z oboma politykami¹⁸.

Wsparcie ze strony Poroszenki i Kliczki jest większe niż to okazywane na szczeblu państwowym przez niektórych partnerów zagranicznych. Były przywódca finansował nawet dostawy bojowych wozów opancerzonych. W tym kontekście za kontrowersyjną należy uznać decyzję prezydenta Zełenskiego o nałożeniu na niego sankcji. Jeden z zakazów uniemożliwia mu przeprowadzanie zakupów związanych z obronnością, co przełoży się negatywnie na poziom wyposażenia sił zbrojnych¹⁹.

Choć Kijów nie ma wpływu na to, jak dużo broni, amunicji i materiałów wojennych trafi do SOU z Zachodu, to w gestii ukraińskich wojskowych znajduje się ich podział pomiędzy konkretne brygady. Nie decydują o nim aktualne potrzeby pola walki, lecz usytuowanie w hierarchii polityczno-medialnej. Jednostki elitarne, jak 3 Brygada Szturmowa (BSz) i 47 BZ, zajmują się autopromocją w mediach

¹⁶ K. Катишев, *Стало відомо, скільки бійців для ЗСУ підготували на Заході*, Корреспондент.net, 19.10.2024, ua.korrespondent.net. Liczbę 100 tys. przeszkolonych na Zachodzie wojskowych z Ukrainy podawano jako aktualną w lutym 2025 r. Г. Соколова-Стех, *Бойцы ВСУ об обучении за границей: помогло ли это на фронте?*, Deutsche Welle, 20.02.2025, dw.com.

¹⁷ Według zbiorczych danych misji EUMAM i programu Interflex do końca 2024 r. przeszkolono 114 tys. ukraińskich wojskowych – odpowiednio 63 tys. (do końca zimy w 2025 r. ma ich być 75 tys.) i 51 tys. Zob. *Ukraine: EU extends mandate of Military Assistance Mission for two years*, EU NEIGHBOURS east, 11.11.2024, euneighbourseast.eu; *UK to train hundreds more Ukrainian soldiers in mental health first aid for combat*, Gov.uk, 28.12.2024.

¹⁸ Kliczko dostarcza wyposażenie głównie do 3. i 5. brygad szturmowych oraz 24. i 28. brygad zmechanizowanych, a Poroszenko – do 53. brygady zmechanizowanej, 25., 46., 80. i 82. brygad desantowo-szturmowych oraz 45. i 148. brygad artylerii.

¹⁹ S. Matuszak, K. Nieczypor, *Sankcje wobec Poroszenki – początek kampanii wyborczej na Ukrainie?*, OSW, 14.02.2025, osw.waw.pl.

i oprócz tego, że względnie bezproblemowo pozyskują potrzebne środki od państwa, otrzymują je jeszcze ze zbiorów i wsparcia wolontariuszy. Większość „niemedialnych” związków taktycznych dostaje owe środki w ilości niewystarczającej do wykonywania powierzonych im zadań. Ich dowództwa nie dysponują też odpowiednimi kontaktami i/lub zdolnościami, by zapewnić sobie niezbędny patronat.

Konsekwencje nierównoprawności jednostek widać na froncie. Bataliony OT (wyposażone najczęściej jedynie w broń strzelecką i nieposiadające etatowych środków transportu) kierowane do wzmoc-

nienia brygad ogólnowojskowych Sił Zbrojnych Ukrainy wykorzystuje się powszechnie do uszczelniania luk w ugrupowaniu, często naprzeciw zdecydowanie silniejszego przeciwnika. Dowódcy związków taktycznych korzystają z nich w ten sposób w pełni świadomie, dążąc do zmniejszenia strat w macierzystych pododdziałach. Przypadek rozbitego w listopadzie 2024 r. 155 batalionu 117 Brygady OT, przydzielonego do 63 BZ, potwierdza także, że „gorsze” jednostki nie mogą liczyć nawet na podstawowe wsparcie rozpoznawcze i ogniowe.

” Do pogłębienia dysproporcji oraz decentralizacji kompetencji przyczyniły się decyzje o utworzeniu w każdej brygadzie komórki rekrutacyjnej oraz stanowiska pełnomocnika ds. zaopatrzenia w towary i usługi.

Do pogłębienia dysproporcji oraz decentralizacji kompetencji przyczyniły się decyzje o utworzeniu w każdej brygadzie komórki rekrutacyjnej (w listopadzie 2024 r.) oraz stanowiska pełnomocnika ds. zaopatrzenia w towary i usługi (miesiąc później). W założeniu mają one usprawnić nabór i zaopatrzenie, w rzeczywistości częściowo zdejmują z instytucji centralnych Ministerstwa Obrony Ukrainy i rozmywiają odpowiedzialność za realizację przez ten resort jego statutowych zadań. W konsekwencji postępującej autonomizacji jednostek pod stałym patronatem i zarządzanych przez „przedsiębiorcze” dowództwa. Posunięcia te doprowadziły również do nieobserwowanej wcześniej rywalizacji pomiędzy elitarnymi związkami taktycznymi o kurczące się zasoby. Jeszcze w listopadzie 2024 r. kilka brygad oświadczyło, że przyjmie w swoje szeregi dezertów, którzy postanowią powrócić do służby (batalion K-2 z 54 BZ ogłosił, że przysięgnie uciekinierów z innych jednostek). W styczniu 3 BSz, 72 BZ oraz batalion „Code 9.2” z 92 BSz rozpoczęły kampanie rekrutacyjne w mediach, oferując profity finansowe i dodatkowe szkolenie, a pierwsza z nich otworzyła we Lwowie szkołę operatorów dronów Kill House Academy.

Problemy (nie) do rozwiązania

Apogeum rozwoju SOU nastąpiło w drugim roku pełnoskalowej agresji Rosji przeciwko Ukrainie. Od tego czasu systematycznie zmniejszają się możliwości nie tylko dalszej rozbudowy armii, lecz także utrzymania na odpowiednio wysokim poziomie ukończenia już istniejących jednostek. W obecnej sytuacji państwu niezwykle trudno zbudować nową rezerwę operacyjną, a tym samym podjąć kolejną próbę odzyskania inicjatywy na polu walki. SOU znalazły się na rozdrożu, przy czym każdy przyjęty przez Kijów kierunek reform generuje następne problemy polityczne i społeczne.

Do likwidacji deficytu personelu nie wystarczy zmiana zasad mobilizacji, których symbolem jest utrzymywanie dolnej granicy wieku rekruta na poziomie 25 lat. Trzeba znacząco rozszerzyć proces szkolenia, czego Ukraina nie będzie w stanie dokonać bez wsparcia zachodnich partnerów. Za najważniejsze należy jednak uznać stworzenie nowego systemu motywującego do służby, bez którego rozpowszechnianie się dezercji i unikania wcielenia do wojska nie uda się zahamować.

Decentralizacja kompetencji i będąca jej konsekwencją autonomizacja elitarnych jednostek SOU ułatwi użycie ich po zakończeniu wojny w rywalizacji wewnętrznej jako potencjalnych ośrodków oddziaływania na sytuację w kraju. Kwestią otwartą pozostają ambicje polityczne ich dowódców, którzy już teraz potrafią występować z otwartą krytyką pod adresem władz i najwyższego dowództwa armii.